

Sygn. akt II Ca 187/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Jarosław Gołębiowski
Sędziowie	SSO Dariusz Mizera (spr.) SSR del. Aleksandra Szymorek - Wąsek
Protokolant	st. sekr. sąd. Beata Gosławska

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa S. K. i A. K. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 24 listopada 2016 roku, sygn. akt I C 2669/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powodów S. K. i A. K. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSO Jarosław Gołębiowski

SSO Dariusz Mizera SSR Aleksandra Szymorek-Wąsek

Sygn. akt II Ca 187/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. po rozpoznaniu sprawy z powództw A. K. (1) i S. K. przeciwko (...), Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. z udziałem interwenienta ubocznego (...) Zakładu (...), Spółki Akcyjnej z (...) w W. o zapłatę

1. zasądził od pozwanego (...), Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powodów A. K. (1) i S. K. solidarnie kwotę 26 436,40 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

2. zasądził od pozwanego (...), Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powodów A. K. (1) i S. K. solidarnie kwotę 3 739 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

3. nie obciążył stron procesu kosztami nieuiszczonych wydatków w sprawie, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

Powodowie S. K. oraz A. K. (1) są właścicielami gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości (...), gminie W.. Zajmują się w jego prowadzeniem m. in. wyspecjalizowanej hodowli kur.

Na podstawie umowy zawartej w dniu 18 kwietnia 2012 r. (numer umowy (...)) strona pozwana (...), Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. zobowiązała się do dostarczania wody z urządzeń będących w posiadaniu dostawcy. W przedmiotowej umowie strony ustaliły przede wszystkim zasady i warunki dostarczania wody do gospodarstwa powodów. Ponadto w umowie określono także zasady informowania odbiorcy o zaplanowanych przerwach w dostawach wody i wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej dostawcy wody za przerwy w świadczeniu usług.

W dniu 18 lipca 2013 r. w gospodarstwie powodów miała miejsce niespodziewana przerwa w dostawie wody w konsekwencji czego doszło do odwodnienia zwierząt - drobiu, a następnie ich padnięcia.

Przyczyną przerwy w dostawie wody m.in. do gospodarstwa stanowiącego własność powodów było uszkodzenie zasuwy na wodociągu, która musiała ostatecznie zostać wymieniona.

Prace związane z naprawą uszkodzonej zasuwy były dwuetapowe. W dniu 15 lipca 2013 r. po odkopaniu instalacji, uszczelniona została zasuwa a fragment docisku został zaspawany. W tym dniu woda nie była zakręcona w związku z wykonywanymi przez pracowników pozwanej spółki pracami. Przez kolejne dwa dni żadne prace nie były wykonywane. Zasuwa miała zostać zasypana dopiero w dniu 19 lipca 2013 r., jednakże dzień wcześniej (18 lipca 2013 r.) pracownicy pozwanej spółki stwierdzili przeciek. W trakcie ponownego dokręcania elementu dociskowego uszczelnienia pękł jednak element zasuwy, co spowodowało konieczność wymiany całej zasuwy. Zaistniała sytuacja spowodowała konieczność zamknięcia przepływu wody. Woda zakręcona została około godziny 9.00, ostatecznie zaś puszczona ponownie około godziny 14.00.

Prace związane z uszczelnieniem zasuwy w dniu 15 lipca zostały zaplanowane wcześniej, gdyż widoczny był wyciek wody. Strona pozwana podjęła prace po otrzymaniu zgłoszenia, minimum tydzień przed przystąpieniem do pierwszych prac.

Żadna dokumentacja związana z przedmiotową naprawą nie została przez pozwaną spółkę sporządzona.

Woda w miejscu zdarzenia gromadziła się już od początku 2013 r.

Powód S. K. dzwonił kilkakrotnie do siedziby pozwanej spółki, celem uzyskania informacji o przyczynach w przerwie dostawy wody oraz celem uzyskania informacji kiedy nastąpi wznowienie dostaw wody.

Powodowie S. K. oraz A. K. (1) nie zostali poinformowani o przerwie w dopływie wody do ich gospodarstwa.

Powodowie nie informowali pozwanej spółki, że zajmują się prowadzeniem działalności związanej z hodowlą drobiu.

Przybyły w godzinach popołudniowych do gospodarstwa powodów w dniu 18 lipca 2013 r. weterynarz stwierdził padnięcie kur. Weterynarz B. S. był także u powodów następnego dnia. Zajmował się on stałą współpracą z powodami z zakresie nadzoru nad prowadzoną przez nich hodowlą drobiu. Część padniętych zwierząt była już zabrana do utylizacji. Weterynarz przeprowadził sekcję kilku padniętych zwierząt. W jej wyniku stwierdził że przyczyną padnięć był brak wody. Nie stwierdził w wyniku przeprowadzonych czynności żadnych innych objawów, który mogłyby mieć wpływ na padnięcie drobiu (objawów chorobowych czy zatrucia).

Kury w gospodarstwie rolnym powodów padały przez kilka dni.

W gospodarstwie powodów przy kurniku znajdują się zbiorniki na wodę o wielkości około 1 000 litrów. Jednakże ich napełnienie wymaga czasu i wcześniejszej informacji o tym że wystąpią przerwy w dostawie wody. Ich napełnienie pozwala na zapewnienie dostaw wody przez jedną dobę.

W dniu 19 lipca 2013 r. oraz w dniu 22 lipca 2013 r. firma (...), Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. dokonała dwóch odbiorów padłego drobiu. Za pierwszym razem odebrała 2 460 kg drobiu, zaś za drugim razem, w dniu 22 lipca 2013 r. 1 500 kg padłego drobiu.

Z kolei firma P.H.U. (...) z siedzibą w K. odebrała w dniu 19 lipca 2013 r. 1 160 kg padłego drobiu.

W dniu 18 lipca 2013 r. w gospodarstwie powodów w związku z zaistniałą sytuacją i padającym drobiem miała miejsce interwencja policji.

W dniu 11 czerwca 2013 r. do kurnika powodów wstawiono 25 700 sztuk piskląt rasy (...). Wielkość obsady w sztukach i masie ciała nie została przekroczona (szacunkowa obsada winna wynosić 16-20 sztuk na 1 m² i około 33 kg na 1 m²). U powodów ilość obsady wynosiła 18,36 sztuk na 1 m² powierzchni użytkowej.

Cykl produkcyjny kurcząt u powodów (co wynika z dokumentacji przebiegu tuczu oraz książki leczenia zwierząt) do dnia zdarzenia przebiegał prawidłowo. Ilość upadków w trakcie cyklu była właściwa, wynosiła 450 sztuk (1,75 %, podczas gdy standardowo odsetek padnięć waha się od 3-3,5 %).

Nagły wzrost upadków w dniu 19 lipca 2013 r. spowodowany był brakiem wody.

Brak wody był podstawową przyczyną padnięć kurcząt w gospodarstwie powodów. Inne przyczyny np. wzrost temperatury wewnątrz kurnika (na zewnątrz temperatura dochodziła do 30 stopni), uduszenia spowodowane wzajemnym zadeptywaniem się w chwili napełnienia wodą poidełek były przyczynami wtórnymi.

Brak wody występował w gospodarstwie powodów przez około sześć godzin, przy czym około 1,5 godziny zajęło jeszcze napełnienie poidełek oraz spuszczenie brunatnej zanieczyszczonej wody. Zaistniała sytuacja spowodowała, brak możliwości działania systemu wodnego schładzania temperatury wewnątrz kurnika, co mimo prawidłowo działającej wentylacji uniemożliwiło obniżenie temperatury wewnątrz kurnika. Temperatura wewnątrz kurnika wzrosła do 35-36 stopni, podczas gdy temperatura prawidłowa winna wynosić 24-26 stopni.

Tak wysoka temperatura przy kilku godzinnym braku wody spowodowała padnięcia zwierząt. Z kolei ponowne napełnianie poidełek wodą, spowodowało samo zadeptywanie się kur. Zwiększona upadkowość drobiu spowodowana brakiem wody mogła trwać od jednej do trzech dób.

W przypadku prawidłowo prowadzonego procesu hodowlanego, przy ilości 25 700 sztuk piskląt rasy (...) wystawionych do kurnika powodów, do sprzedaży po zakończeniu procesu hodowlanego winno być przeznaczone 61 506 kg kur.

W gospodarstwie powodów padło 2 065 sztuk kur (5 120 kg padłego drobiu zostało odebranego do utylizacji).

W gospodarstwie powodów były trzy zbiorniki rezerwowe na wodę oraz rzadko spotykany system schładzania kurnika. Jednakże woda w zbiornikach nie może stać cały czas (nie mogą być one cały czas wypełnione tą samą wodą), gdyż po pewnym czasie staje się trującą. Wodę tak stojącą trzeba często zmieniać.

W takiej sytuacji jaka wystąpiła u powodów nie ma możliwości zabezpieczenia kurcząt przed zaduszeniem się. Kury spośród ptactwa są zwierzętami najbardziej wrażliwymi na zmiany, a zwłaszcza wzrost temperatury. Powoduje to zaburzenie równowagi zasado – kwasowej kur. Zaczynają one ziajać, co jest ich głównym sposobem obrony przed wzrostem temperatury (nie mają one gruczołów potowych w skórze). Następuje przy zwiększonej temperaturze gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wodę.

Proces padania kur jest kilkudniowy. Część ptaków pada od razu, część zaś nawet trzeciego, czwartego dnia. Przy temperaturze jaka tego dnia panowała na zewnątrz zwierzęta padałyby także, gdyby wody nie było krócej niż trwała faktyczna przerwa w jej dostawie. Już dwie, trzy godziny przerwy doprowadziłyby do powstania takiej samej sytuacji.

Zwierzęta z gospodarstwa powodów padały także w transporcie do ubojni. Ich liczba była większa niż przy innych transportach z gospodarstwa powodów, co świadczy o osłabionym układzie odpornościowym zwierząt związanych z zaistniałą sytuacją.

Gdyby hodowla drobiu u powodów przebiegła normalnie, waga drobiu byłaby w granicach 2,50-2,70 kg.

Pozwany (...), Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w chwili powstania szkody miała zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z (...) Zakładem (...), Spółką Akcyjną z (...) w W.. Stosowna umowa zawarta została na okres od dnia 31 marca 2013 r. do dnia 30 marca 2014 r.

Towarzystwo ubezpieczeń po zgłoszeniu szkody i przeprowadzeniu stosownego postępowania likwidującego szkodę odmówiło wypłaty powodom jakiegokolwiek świadczenia.

Cena 1 kg drobiu uzyskiwanego przez stronę powodową w związku z prowadzona przez nich hodowlą wynosiła 4,97 złotych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując oceny zabranego materiału dowodowego, ustalając stan faktyczny zdarzenia Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka Z. K. (pracownika pozwanej spółki, przesłuchanego dwukrotnie), który opisał przebieg prac związanych z naprawą instalacji wodociągowej. Co do padnięcia zwierząt Sąd oparł się na zeznaniach świadków S. K. oraz lekarza weterynarii B. S., zajmującego się współpracą z powodami w zakresie nadzoru nad prowadzoną hodowlą. Z ich zeznań, które nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną wynikało, iż zwierzęta padły z powodu braku wody.

Ustalając przyczyny padnięcia kurcząt, ich ilość Sąd oparł się także na opinii biegłego Z. S.. Biegły w wydanej przez siebie opinii pisemnej oraz opinii uzupełniającej precyzyjnie ustalił przyczyny, które spowodowały padnięcie kur w gospodarstwie powodów. Biegły przed wydaniem opinii dokonał oględzin miejsca hodowli, stwierdził, że powodowie nie dopuścili się żadnych nieprawidłowości, które miały wpływ na powstanie szkody.

Z kolei zeznania świadków R. G. (k.88-89), B. K. (k.90), S. M. (k.122-123) niczego istotnego do sprawy nie wniosły.

Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw budowy sieci wodociągowych celem ustalenia czy w dniu 18 lipca doszło do awarii czy też była to wcześniej zaplanowana naprawa. Okoliczność ta była zbędna dla rozpoznania niniejszej sprawy, w świetle zeznań złożonych w sprawie przez świadków, w szczególności świadka Z. K. (zgłoszonego przez stronę pozwaną).

Mając takie ustalenia Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo strony powodowej jest uzasadnione.

Bezspornym w sprawie jest, iż strony wiązała umowa na dostarczanie wody do gospodarstwa strony powodowej. Bezspornym w sprawie jest także w dniu 18 lipca 2013 r. doszło do przerwy w dostawie wody, w konsekwencji czego padła znaczna ilość hodowanych przez powodów kurczaków.

Przyczyny padnięcia zwierząt wyjaśnione zostały w opinii biegłego Z. S.. Biegły w wydanej przez siebie opinii pisemnej oraz opinii uzupełniającej precyzyjnie wskazał, że brak wody był podstawową przyczyną padnięć kurczą w gospodarstwie powodów. Inne przyczyny np. wzrost temperatury wewnątrz kurnika (na zewnątrz temperatura dochodziła do 30 stopni), uduszenia spowodowane wzajemnym zadeptywaniem się w chwili napełnienia wodą poidełek były przyczynami wtórnymi. Wysoka temperatura panując w pomieszczeniu hodowlanym, wysoka temperatura panująca tego dnia na zewnątrz, przy kilku godzinnym braku wody spowodowała padnięcia zwierząt, zaś ponowne napełnianie poidełek wodą, spowodowało samo zadeptywanie się kur.

Biegły wskazał także, że proces padania kur jest procesem kilkudniowy. Część ptaków pada od razu, część zaś nawet trzeciego, czwartego dnia. Wyjaśnił także przyczyny tego rodzaju sytuacji. Ważnym jest także podkreślenie, w świetle stanowiska zajętego w sprawie przez stronę pozwaną, że przy temperaturze jaka tego dnia panowała na zewnątrz zwierzęta padałyby także, gdyby wody nie było krócej niż trwała fatyczna przerwa w jej dostawie. Już dwie, trzy godziny przerwy doprowadziłyby do powstania takiej samej sytuacji.

Biegły zauważył również, że w takiej sytuacji jaka wystąpiła u powodów nie ma możliwości zabezpieczenia kurcząt przed zaduszeniem się. Kury spośród ptactwa są zwierzętami najbardziej wrażliwymi na zmiany, a zwłaszcza wzrost temperatury. Powoduje to zaburzenie równowagi zasado – kwasowej kur. Zaczynają one ziajać, co jest ich głównym sposobem obrony przed wzrostem temperatury (nie mają one gruczołów potowych w skórze). Następuje przy zwiększonej temperaturze gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wodę.

Z obu opinii (zarówno pisemnej jak i ustnej) wynika, że w wyniku braku dostawy wody w gospodarstwie powodów padło 2 065 sztuk kur (5 120 kg padłego drobiu zostało odebranego do utylizacji). Ponadto biegły wskazał, że gdyby hodowla drobiu u powodów przebiegła normalnie, waga drobiu byłaby w granicach 2,50-2,70 kg.

Ostatecznie, po wydaniu opinii ustnej nie były one kwestionowane przez żadną ze stron toczącego się procesu, stanowiły więc one podstawę wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Podejmując taką decyzję Sąd miał na uwadze ponadto okoliczność, że biegły dokonał oględzin na miejscu zdarzenia, zapoznał się z całą dokumentacją związaną z hodowlą, co niezależnie od powyższych wniosków pozwoliło biegłemu na przyjęcie, że powodowie (pomimo właściwych zabezpieczeń w gospodarstwie) w żaden sposób nie mogli zapobiec powstaniu szkody. Ponadto zauważyć należy, iż przyczyna padnięcia kur jest tożsama z ustaleniami poczynionymi przez świadka B. S., lekarza weterynarii zajmującego się współpracą z powodami w zakresie nadzoru nad prowadzoną hodowlą (jednoznacznie stwierdził on, że przyczyną padnięć zwierząt był brak wody, nie stwierdził natomiast żadnych innych objawów, który mogłyby mieć wpływ na padnięcie drobiu (objawów chorobowych czy zatrucia).

Wysokość szkody, która powstała w wyniku przerwy w dostawie wody wynika także z wyliczeń biegłego i wynosi 25 446,40 złotych (5 120 kg x 4,97 złotych za jeden kilogram drobiu – strona pozwana zaakceptowała wysokość kwoty za jeden kilogram drobiu powodów). Biegły wskazał ile zwierząt padło w gospodarstwie powodów (precyzyjnie wskazując jak dokonał tych obliczeń), przyjął również wagę drobiu, którą powodowie mogliby uzyskać gdyby nie przedmiotowe zdarzenie.

Dodatkowo kwota zasadzona w punkcie pierwszym wyroku obejmuje także sumę 990 złotych z tytułu części kosztów utylizacji padniętych zwierząt, czego strona pozwana nie kwestionowała.

Stosownie do treści art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia.

W przedmiotowej sprawie wbrew stanowisku strony pozwanej nie mamy do czynienia z awarią, co w świetle zapisów umowy z dnia 18 kwietnia 2012 r. (§ 4 umowy) zwalniałoby stronę pozwaną od odpowiedzialności. Awaria jest zdarzeniem nagłym, niespodziewanym, którego nie można byłoby przewidzieć.

W przedmiotowej sprawie, w świetle poczynionych ustaleń trudno jest o tym mówić. Z zeznań świadka A. K. (2) wynika, iż woda w miejscu zdarzenia gromadziła się już od początku 2013 r. Z kolei świadek strony pozwanej Z. K. zeznał, iż prace związane z uszczelnieniem zasuwy w dniu 15 lipca zostały zaplanowane wcześniej, gdyż widoczny był wyciek wody, a pozwana spółka podjęła prace po otrzymaniu zgłoszenia, minimum tydzień przed przystąpieniem do pierwszych prac.

Sam przebieg prac świadczy o lekceważącym podejściu do nich pracowników strony pozwanej i zlekceważeniu zagrożenia jakie mogło powstać w wyniku przeprowadzonych prac. Prace związane z naprawą uszkodzonej zasuwy były dwuetapowe. W dniu 15 lipca 2013 r. po odkopaniu instalacji, uszczelniona została zasuwa a fragment docisku został zaspawany. W tym dniu woda nie była zakręcona w związku z wykonywanymi przez pracowników pozwanej spółki pracami. Przez kolejne dwa dni żadne prace nie były wykonywane. Zasuwa miała zostać zasypana dopiero w dniu 19 lipca 2013 r., jednakże dzień wcześniej (18 lipca 2013 r.) pracownicy pozwanej spółki stwierdzili przeciek. W trakcie ponownego dokręcania elementu dociskowego uszczelnienia pękł jednak element zasuwy, co spowodowało konieczność wymiany całej zasuwy a konsekwencji spowodowało konieczność zamknięcia przepływu wody.

Z zeznań świadka wynika więc, że po przeprowadzeniu pierwszego etapu prac przez kolejne dwa dni nic na miejscu robót nie było robione. Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała aby w tym okresie pracownicy spółki nadzorowali teren robót, sprawdzali czy nie ma jakichś przecieków i nieprawidłowości w wykonanych uprzednio pracach. Gdyby we właściwy sposób zorganizowano ich obowiązki do tej sytuacji mogłoby nie dojść. W trakcie ponownego dokręcania elementu dociskowego uszczelnienia pękł element zasuwy, co spowodowało konieczność wymiany całej zasuwy. W ocenie Sądu świadczy to, że w nieprawidłowy sposób wykonane zostały prace pierwszego dnia prac tj. 15 lipca 2013 r., gdy uszczelniona została zasuwa a fragment docisku został zaspawany. Trudno więc zgodzić się ze stanowiskiem strony pozwanej (a także interwenienta ubocznego), jakoby w sprawie doszło do awarii. Zdaniem Sądu do przerwy w dopływie wody m. in. do gospodarstwa powodów doszło w wyniku niewłaściwego, nienależytego wykonywania wcześniej zaplanowanych prac związanych z usunięciem stwierdzonego wycieku.

Dlatego też mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu w związku z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od powyższego wyroku złożyła strona pozwana za pośrednictwem swojego pełnomocnika zaskarżając wyrok w części, to jest w punkcie 1, w którym Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 26.436,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w punkcie 2, w którym Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 3.739 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- a) naruszenie art. 415 Kodeksu cywilnego poprzez jego zastosowanie w sytuacji kiedy pozwanemu nie można przypisać zwinionego działania ,
- b) naruszenie art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez wadliwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzącą do uznania, iż wstrzymanie dostawy wody do nieruchomości powodów nie było wynikiem awarii, a wcześniej zaplanowanych prac,
- c) naruszenie art. 278 § 1 w związku z art. 227 i 232 K.p.c. (co miało istotny wpływ na wynik sprawy), poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego celem ustalenia

czy wstrzymanie dostawy wody do nieruchomości powodów było wynikiem awarii, czy też wcześniej zaplanowanych prac; dowód ten jest na tyle istotny, że stanowisko biegłego zaprezentowane w opinii może znacząco wpłynąć na ustalenie przez Sąd, czy Pozwanemu można przypisać zarzut winy w niepowiadomieniu powodów o przerwie w dostawie wody.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżąca wносиła o dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budowy wodociągów na okoliczność czy wstrzymanie dostawy wody do nieruchomości powodów było wynikiem awarii, czy wcześniej zaplanowanych prac;

a przede wszystkim wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne czyniąc je podstawą swojego rozstrzygnięcia.

Skarżąca spółka w swojej obszernej apelacji wywiedziona przez pełnomocnika który włożył w jej sporządzenie wiele wysiłku skupiła się na płaszczyźnie odpowiedzialności kontraktowej powołując się na odpowiednie zapisy umowy w świetle których pozwany nie ponosi odpowiedzialności za przerwy w świadczeniu usług spowodowane m.in. awarią urządzeń wodociągowych (por. § 4 umowy). Zdaniem skarżącej w przedmiotowej sprawie miała miejsce awaria, a zatem w umowie łączącej strony wyłączono możliwość dochodzenia odszkodowania za szkody powstałe w związku z przerwami w dopływie wody spowodowane właśnie awarią.

Tymczasem uszło uwadze Sądu Rejonowego jak i strony apelującej, iż pozwane przedsiębiorstwo jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. a co za tym idzie odpowiada za szkody wyrządzone swoim działaniem na zasadzie ryzyka.

Zgodnie bowiem z art. 443 k.c. okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego.

Z powyższego przepisu wynika, iż może zaistnieć sytuacja, że jedno działanie lub zaniechanie może stanowić jednocześnie niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania a jednocześnie stanowić czyn niedozwolony.

Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, przy czym istotne jest na jakiej podstawie faktycznej powód oparł powództwo. .

Sąd Okręgowy stoi bowiem na stanowisku, iż obowiązkiem strony powodowej było przytoczenie okoliczności faktycznych będących podstawą powództwa. Do Sądu I instancji należało zaś zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego sprawy. W świetle dokonanych przez Sąd ustaleń poczynionych na podstawie przytoczonych przez powodów okoliczności faktycznych możliwe było rozpatrzenie odpowiedzialności pozwanego zakładu zarówno na tle przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (do których to przepisów starała się sprowadzić odpowiedzialność pozwanego jego pełnomocnik powołując się na okoliczności wyłączające odpowiedzialność w postaci awarii co wynika z § 4 umowy) jak i odpowiedzialności deliktowej znajdującej swoją podstawę w art. 435 § 1 k.c. czego nie dostrzegł zarówno Sąd jak i strony tego postępowania. (a nie w art. 415 k.c. jak to zdaje się sugerować apelacja która zarzuca naruszenie tego przepisu).

Należy stanąć na stanowisku, że pozwany zakład ponosi za szkodę powodów odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka określoną w art. 435§ 1 k.c. . Przyjęcie tego rodzaju odpowiedzialności jest możliwe jeżeli zostaną wykazane przesłanki określone w tym przepisie, a mianowicie:

1. ruch przedsiębiorstwa prowadzonego za pomocą sił przyrody, przez "ruch przedsiębiorstwa" rozumieć należy każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa, wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo - produkcyjnej, pozwane przedsiębiorstwo odpowiada definicji przedsiębiorstwa określonego w przepisie art. 435 § 1 k.c.. Do zakresu działalności pozwanego przedsiębiorstwa należy bowiem wykonywanie usług związanych z dostarczaniem wody do odbiorców, konserwacja i obsługa urządzeń sanitarnych i wodociągowych, do wykonania których, niezbędne jest użycie maszyn oraz pojazdów, które wykorzystują elementarne siły przyrody, takie jak paliwa czy energia elektryczna. Funkcjonowanie zakładu nie byłoby możliwe bez użycia tych maszyn np. pomp albowiem są one niezbędne przy wykonywaniu podstawowych prac należących do zakresu usług pozwanego przedsiębiorstwa.
2. szkoda która w istocie jest bezsporna (pозwany w apelacji nie kwestionuje jej wysokości),
3. związek przyczynowy w rozumieniu art. 361§ 1 k.c. pomiędzy działaniem przedsiębiorstwa, a powstałą szkodą. Związane z ruchem przedsiębiorstwa są szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania. W ocenie sądu związane z ruchem przedsiębiorstwa są także szkody spowodowane różnego rodzaju awariami. (por. podobnie awaria elektryczna za którą przypisano odpowiedzialność pozwanemu – wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 lutego 2013r. w sprawie I ACa 969/12, baza Legalis)

Przepis art. 435 k.c. przewiduje także okoliczności eksoneracyjne, które umożliwiają prowadzącemu na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody zwolnienie się z odpowiedzialności. Takowe zwolnienie się z odpowiedzialności będzie możliwe jeżeli szkoda powstała w wyniku siły wyższej, z wyłącznej winy samego poszkodowanego lub innej osoby za, którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności.

Ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do stwierdzenia aby którakolwiek z tych okoliczności zaistniała w sprawie. Skoro zatem zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej z art. 435 k.c. a nie zaszyły żadne z okoliczności eksoneracyjnych żądanie pozwu jest w pełni uzasadnione, a wyrok Sądu Rejonowego odpowiada prawu.

Co prawda analiza treści art. 443 k.c. wskazuje na możliwość wyłączenia zbiegu roszczeń odszkodowawczych. Zbieg może być bowiem wyłączony jeżeli wynika to z treści istniejącego uprzednio zobowiązania. Analiza umowy zawartej między stronami nie wskazuje wprost na tę okoliczność, a nawet gdyby takie wyłączenie było to i tak nie miałoby mocy prawnej z uwagi na sprzeczność z ustawą tj. z art. 437 k.c. W myśl tego przepisu nie można wyłączyć ani ograniczyć z góry odpowiedzialności określonej w dwóch artykułach poprzedzających. (tj. w art. 435 k.c. i art. 436 k.c.).

W kontekście powyższych rozważań jako całkowicie bezzasadny jawi się zarzut naruszenia art. 278§ 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego przy przyjęciu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka okazuje się być całkowicie bezprzedmiotowe i zbędne. Ustalenie bowiem , iż miała miejsce awaria instalacji wodociągowej nie zwalania pozwanego odpowiadającego na zasadzie ryzyka od odpowiedzialności .

Już tylko na marginesie podkreślić należy, iż nawet gdyby przyjąć, że odpowiedzialność pozwanego jest związana z reżimem kontraktowym to pamiętać trzeba, iż zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania chyba, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie nie jest wynikiem okoliczności za, które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Nie ulega wątpliwości, że zobowiązanie zostało wykonane nienależycie albowiem nastąpiła przerwa w dostawie wody do fermy powodów w wyniku czego doszło do szkody. Pozostaje zatem ocena czy strona pozwana ponosi odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy. Pozwany zarówno w toku procesu jak i w apelacji podkreśla, że do szkody doszło w wyniku awarii, a w umowie zawartej między stronami wprost wskazano, iż za szkody wyrządzone

komukolwiek w wyniku awarii pozwany nie odpowiada. W apelacji zawarta jest bardzo bogata argumentacja w tym zakresie. Sąd Okręgowy dostrzega tę okoliczność jednakże argumentacji tej nie podziela.

Od pozwanego który prowadzi działalność gospodarczą w zakresie dostarczania wody odbiorcom wymagana jest należyta staranność z uwzględnieniem zawodowego charakteru tej działalności (art. 355§2 k.c.). Skoro zatem pozwany likwidując przeciek wody zlikwidował go nieprofesjonalnie nie może powoływać się na awarię albowiem to likwidacja skutków przecieku doprowadziła do pęknięcia elementu zasuwu co w konsekwencji doprowadziło do przerwy w dopływie wody, a to z kolei w dalszym czasie doprowadziło do wyrządzenia szkody powodom. .

Reasumując apelacja pozwanego pomimo obszernej i wnikliwej argumentacji nie może jednak odnieść zamierzonego skutku i musi zostać oddalona, a to na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją oddalenia apelacji jest rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję odwoławczą, a to na podstawie art. 98 k.p.c.

SSO Dariusz Mizera SSO Jarosław Gołębiowski del. SSR Aleksandra Szymorek - Wąsek